

DVD 2004

Wybaluszenie z niedowierzaniem oczu na odtwarzacze DVD, które kosztują 1000 zł, definitywnie się skończyło. Dziś zdziwienie wzbudzają urządzenia, które kosztują właśnie tyle lub więcej, nie posiadają np. wyjścia komponent z progresywnym skanowaniem. Obróbka analogowego sygnału wizyjnego stała się tak tania, że pozwala na używanie najbardziej zaawansowanych aplikacji w niezwykle tanich modelach. Ronin i Koda są tego najlepszymi przykładami. Na przeciwnym brzegu znajdują się te firmy, które raczej nie biorą udziału w szaleńczej wyścigu technologicznym, i należą do nich Harman Kardon. Doskonale znamy filozofię, wg której projektowane są urządzenia marek należących do Harman International (Revel, Mark Levinson, Proceed, Lexicon, JBL, Infinity) - ich specje od marketingu mówią, że nie muszą być pierwsi, ale chcą być najlepsi. Dlatego DVD-21 wychodzi z powyższego testu z tarcią, bo pod względem jakości brzmienia z płyt CD i DVD-V nie ma sobie równych. Przy okazji - oferta DVD tej marki jest jednak dziwaczna, dostępne są aż cztery modele z zakresu cenowego 2-3 tys. zł. Harman nie ma więc prawdziwie taniego odtwarzacza (ale ustaliliśmy, że nie chce i nie musi go mieć), ale brakuje także napędu potrafiącego obsłużyć bardzo zaawansowane i drogie amplitunery tej marki.

Pozostaliśmy przy "konserwatystach". Denon - tutaj próżno szukać niskobudżetowych rozwiązań. DVD-700 jest odtwarzaczem podstawowym, radzi sobie z DVD-V i CD, o żadnym SACD czy DVD-A nie ma mowy. DVD-700 jest jednak wierzchołkiem góry lodowej. Zaawansowane sposoby przetwarzania i wyświetlania wizji używane są już od dawna przez tego producenta, a całkiem niedawno jednak okazało się, że Denon wyspecjalizował się w nowej dziedzinie, czyli odtwarzaczach multiformatowych. Mieliśmy już tego próbkę na naszych łamach w postaci DVD-2900, a w zanadrzu są przecież jeszcze DVD-2200 i DVD-1400, o flagowcach A1 i A11 nie wspominając. Powiem szczerze - DVD-700 na tle zgromadzonej konkurencji wypada blado, ale stoi za nim potężna audio-filmsko-wideo-filmska flota, jaką niewielu może się pościć. Pozostaliśmy przy odtwarzaczach multiformatowych.

Mistrzem uniwersalizmu zostaje w tym teście Pioneer DV-565A, urządzenie posiadające SACD i DVD-Audio, a przy okazji legitymujące się bardzo dobrym dźwiękiem i, co niebagatelne, obrazem. Pioneer od dawna sygnalizował (coraz tańszymi konstrukcjami), że będzie rozwijał się właśnie w tym kierunku. Nowa oferta obejmuje trzy multiformatowe odtwarzacze (ponumerowane 757, 656 i 565) oraz trzy zwyczajne DVD-Video. Pioneer zrezygnował z bardzo drogiej konstrukcji, a to potwierdza, że firma coraz mocniej walczy o rynek masowy. DV-565A pokazuje, że wykonuje tę rolę w wielkim stylu.

W miarę logicznie rozwija się oferta firmy Yamaha. Z jednej strony nastąpił wreszcie atak na kieszenie zamożniejszych audiofilów; jeszcze rok temu Yamaha była w sytuacji takiej jak dzisiaj HK - drogie amplitunery AV nie miały swoich odpowiedników w źródłach. Teraz mamy DVD-S830 i DVD-S2300, zdolne sprostać (przynajmniej teoretycznie) możliwościom DSP-AZ1 i DSP-AZ2. Z drugiej zaś strony mamy w miarę tanie konstrukcje DVD-S540, która spełnia wymagania współczesnych kinofilmów (progresywne skanowanie, zaawansowane konwertery CA), ale z pewnością nie szokuje (tym bardziej, że wygląd DVD-S540 niewiele zmienił się od czasu DVD-S510).

Dwóch zaciekle konkurentów, wskutek zbieżności cenowej, wyładowało obok siebie. Sony, specjalista i orędownik SACD, wystawiło model nie czytający tego formatu. DVP-NS730P jest jedynym odtwarzaczem DVD marki Sony, który tego nie potrafi. Nawet tańszy, DVP-NS705V, nie ma z tym problemu. Nic dziwnego, że Panasonic DVD-S75, kosztujący o 100 zł mniej i czytający DVD-A, dla większości zainteresowanych będzie urządzeniem bardziej atrakcyjnym. W dodatku DVD-S75 radzi sobie z formatem DVD-RAM, najlepszym i najbardziej zaszczutym standardem rejestracji materiału na DVD. Panasonic proponuje tylko cztery odtwarzacze DVD, w tym archaiczny DVD-XV10 i zmieniarkę DVD-F65. Ale przy okazji oferta rekorderów DVD tej firmy to również cztery modele, w tym dwa dysponujące twardymi dyskami.

Pod pewnym względem najlepszym urządzeniem tego testu jest Samsung DVD-HD935. Odtwarzacz ma cyfrowe wyjście DVI co sprawia, że pod względem jakości obrazu bezwzględnie zwycięża. Wydaje się więc, że pora przyhamować owczy pęd do progresywnego skanowania, wyjść komponent, RGB, DCDi i innych cudów. Za kilka miesięcy okaże się zapewne, że

taniej, łatwiej i lepiej jest przekazać cyfrowy przebieg prosto z czytnika do projektora, właśnie tak jak można to przeprowadzić w Samsungu. Stosując DVI, DVD-HD935 może udawać znacznie lepszy odtwarzacz DVD i obsługiwać projektor kosztujący 20-30 razy więcej. Bez wątpienia nie jest to konfiguracja ostateczna, firmy specjalizujące się w wizji z pewnością zaproponują niebawem urządzenia znacznie droższe (pierwszy z brzegu przykład - Denon), ale potrafiące dalej podnieść jakość obrazu otrzymywanego za pośrednictwem cyfrowego wyjścia. Tak czy inaczej, dzisiaj Samsung DVD-HD935 jako jedyny w tym teście odtwarzacz z DVI, swobodnie wygrywa w tej kategorii. Konieczne jest jednak przypomnienie - tanie projektory (szczególnie LCD) pokażą korzyść z DVI w bardzo ograniczonym zakresie, by w pełni docenić możliwości tego standardu, konieczne jest użycie poważnej maszyny DLP.

Mocno poniżej 1000 złotych również natrafiamy na urządzenia ze wszech miar godne uwagi. Koda DVD-638B jest odtwarzaczem wyposażonym po zęby w podłączenie AV. W dodatku jakości obrazu mogą obawiać się nawet zdecydowanie droższe odtwarzacze. Koda imponuje także solidnością wykonania, aluminiowy przedni panel w tej cenie to prawdziwa rzadkość.

Nie wiadomo, jak daleko uda się dojść firmie Ronin. Pierwsze odtwarzacze DVD jakie trafiły na nasz rynek były replikami komputerowych napędów, teraz oferta wygląda znacznie bardziej poważnie.

Natomiast bez wątpienia do uznanych już marek należy Thomson. W naszym teście dobrze zaprezentował się DTH-311, jest to jeden z trzech modeli DVD tej marki, w dodatku na-



Koda DVD-638B - przykład odtwarzacza niskobudżetowego, poprawnie wykonanego i kompletnie wyposażonego, nawet z Progressive Scan.



Panasonic DVD-S75 - DVD-Audio za mniej niż 1000zł.



Pioneer DV-565A - DVD-Audio i SACD za niewiele ponad 1500 zł.

droższy. Thomson stawia bowiem na rozwój w innym kierunku, w jego ofercie znajdują się aż trzy rekordery DVD (dwa z twarde dyskiem) i jedno combo łączące formaty DVD i VCR.

Naturalnie nie mogliśmy pominąć Philipsa. Przypomnę, że w ubiegłym roku ten producent wygrał nasz test modelem DVD-963SA pozostającym nadal w produkcji. Rodzi się ciekawe pytanie: czy ubiegłoroczny debiściak mógłby zagrozić odtwarzaczom wprowadzonym niedawno do produkcji? Zagrozić owszem, ale jest niemal pewne, że tej konfrontacji już by nie wygrał. Powodem jest oczywiście postęp technologiczny wspomagany morderczą konkurencją dużych producentów. W naszym teście znalazł się DVD-728, model otwierający ofertę Philipsa. Urządzenie wypada nieźle, ale trzeba zdać sobie sprawę, że jest to typowe "zwierzę kinowe" - doskonale sprawdza się na płytach DVD (zarówno dźwiękowo jak i wizyjnie), ale ze stereofonicznymi nagraniami jest gorzej.

Nadzwyczaj interesującym urządzeniem wydawał mi się DP-500 firmy Kiss, która ze sporym sukcesem zaistniała na naszym rynku. Urządzenie jest bez wątpienia godne uwagi, oprócz tego, że czyta format DivX, to jeszcze ma wewnątrz internetowe radio pozwalające na słuchanie niezliczonej ilości stacji. Niestety, niezliczona okazała się również ilość zabiegów formalnych jakich trzeba dopełnić, by rzeczony urządzenie wypożyczyć - jestem zawzięty i uparty, ale tym razem biurokracyjna machina mnie pokonała.

Osobną kategorię testu stworzył i wypełnił nowy model JVC. Spodziewałem się ultratanego modelu czytającego DVD-Audio i posiadającego świetne konwertery C/A. Tymczasem XV-NP1 jest dość drogi, DVD-A czytać nie potrafi, posiada za to sloty na karty pamięci dowolnych formatów. Poza tym brzmi

nie najgorzej i dysponuje bardzo dobrym obrazem. Mówiąc krótko - ten model się udał, o ile użytkownik będzie chciał i potrafił wykorzystać jego możliwości. Koniecznie trzeba odnotować, że JVC oferuje XV-NA77 czytający DVD-Audio/Wideo, a za nim w hierarchii stoją XV-N55, XV-N33 i nasz XV-NP1. JVC nie stroni również od rekorderów, DR-M1 rejestruje w formatach DVD-RAM i DVD-RW.

W cenie do 2000 zł mieścił się również Marantz. Propozycja była jak najbardziej interesująca, bo DV-4400 nie wypadł sroce spod ogona. Niestety, urządzenie nie zdążyło dotrzeć podczas trwania testu, ale co się odwlecze nie uciecze, przetestujemy je tak szybko, jak to będzie możliwe.

Obcując z odtwarzaczami DVD, rozmawiając z dystrybutorami i wertując materiały reklamowe i informacyjne producentów, nasuwa się kilka uwag na temat rozwoju tego rynku.

Na początek banal: DVD tanieją w szaleńczym tempie. Dziś łatwo jest znaleźć odtwarzacz za 400-500 zł, i trudno już oczekiwać jeszcze lepszych propozycji. Nie będą przecież nam dopłacać za to, że wreszcie zgodzimy się wziąć do domu odtwarzacz DVD. Mówiąc serio nie wyobrażam sobie sytuacji, w której niskobudżetowe DVD kosztuje 100 zł, a wersja z PS i kompletem wyjść "aż" 150 zł. Wydaje się, że właśnie teraz ceny sięgnęły dna. Producenci będą raczej prześcigać się w wyposażeniu - progresywne skanowanie, dwa złącza SCART, dekodery DD i DTS (nie wiem po co), karaoke, uniwersalny pilot - trudno powiedzieć, co dla potencjalnych nabywców okaże się cenniejsze. Bardzo prawdopodobne jest jednak, że wszyscy zainwestują w DVI, zarówno producenci źródeł jak i monitorów. Przypuszczam, że za rok 90% urządzeń będzie miała cyfrowe wyjścia i wejścia wizyjne. Wbrew pozorom, wejście tego standardu spowoduje obniżenie kosztów - można będzie kupić tańsze deinterlacery albo wręcz machnąć ręką na progresywne skanowanie. Założę się, że już dziś gniazdo DVI kosztuje mniej niż trzycolorowe RCA dla komponentu. Nasz

Samsung liderem nie będzie długo. Wraz z wnioskami dotyczącymi wyjścia DVI przychodzi niebezpieczna konkluzja, że w dziedzinie dźwięku zrobiono już wszystko lub prawie wszystko, a w udoskonaleniach wizji drzemają jeszcze wielkie możliwości. Dowodem jest bajeczna rozdzielczość i jakość HDTV w porównaniu do najlepszego nawet materiału z płyty DVD.

O tym, że napędy DVD są dziś nieprzystwoicie tanie, niech świadczą ceny kompletnych zestawów do kina domowego. Jeżeli dobrze się rozejrzeć w promocjach, można mieć system za 1000 zł (włącznie z kompletem kolumn i aktywnym subwooferem). Zakładając optymistycznie, że DVD kosztuje producenta aż 15% całości wychodzi na to, że detaliczna cena tego elementu nie przekracza 150 zł. Większość firm (Philips, Panasonic, Pioneer, Sony, JVC itd.) inwestuje w zestawy tego typu znacznie więcej niż w typowe, samodzielne odtwarzacze. Kowalski nie chce bowiem kombinacji, kino domowe to dla niego zintegrowany produkt (może oprócz telewizora), który wyjmuje się z jednego pudełka i podłącza w ciągu sobotniego popołudnia. Samodzielne odtwarzacze DVD wymagają więcej inteligencji i zaangażowania, dlatego nigdy nie prześcigną gotowych systemów.

Osobnym rozdziałem są rekordery. DVD to tylko znak jakości w tej dziedzinie, chodzi przecież nie o to, by gromadzić płyty, ale by obejrzeć filmy emitowane późno w nocy, bądź wtedy gdy akurat mamy drętwą imprezę u znajomych z pracy. Tak naprawdę użytkownikom zależy tutaj nie na jakości, ale na wygodzie i uniwersalności - stawiam więc na to, że niebawem najbardziej rozpowszechnione będą twarde dyski. Jeżeli urządzenie będzie umożliwiało "zrzućcie" materiału na płytę - tym lepiej, ale nie należy przypuszczać, by było to absolutnie niezbędne.

Odtwarzacze DVD bez dwóch zdań wypchnęły z rynku CD. Czy DVD dadzą się wyrzucić jakiejś nowej technologii? Na razie nic na to nie wskazuje, uniwersalność, wielopostaciowość i niskie ceny tego standardu zdają się gwarantować mu jeszcze długie lata funkcjonowania na rynku.

Grzegorz Rogóż

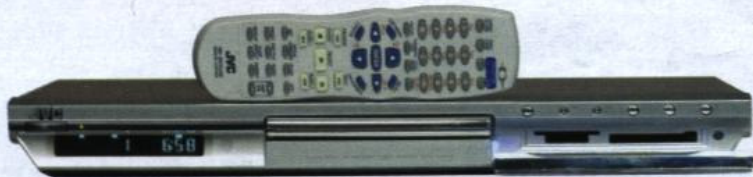


Samsung DVD-HD935 - mistrz obrazu, dzięki wyjściu DVI, ale wymaga wysokiej klasy sprzętu wizyjnego.

Harman/Kardon HK-21 - wyjęty z audiofilskiej konserwy, najlepszy w odtwarzaniu CD.

	Denon DVD-700	Harman/Kardon HK-21	JVC XV-NP1	Koda DVD-6388	Panasonic DVD-S75	Philips DVD-728	Pioneer DV-565A	Ronin DVD-P80H	Samsung DVD-HD935	Sony DVP-NS730P	Thomson DTH-311	Yamaha DVP
FORMATY												
SACD	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-
DVD-A	-	-	-	-	+	-	+	-	-	-	-	-
DVD-R/RW	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
DVD-RAM	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-
MP3	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
JPEG	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Kodak Picture CD	+	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-
DivX	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
HDCD	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
Przenośne karty pamięci	-	-	+1)	-	-	-	-	-	-	-	-	-
KONWERTERY C/A												
audio	24/192	b.d.	24/192	b.d.	24/192	24/192	24/192	b.d.	24/192	b.d.	24/96	b.d.
video	10/54	b.d.	10/54	b.d.	10/54	12/54	b.d.	b.d.	b.d.	12/108	b.d.	b.d.
UKŁADY DEKODUJĄCE												
Progresywne skanowanie	-	-	-	+	+ 2)	-	+ 2)	+	+	+	+	+
Dekoder DD	-	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-
Dekoder DPLII	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
Dekoder DTS	-	-	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-
WYJŚCIA												
SCART	1	1	1	1	1	1	2	1	1	1	2	1
Kompozyt	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
S-Video	1	1	1	1	1	-	1	1	1	1	1	1
Komponent	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+
audio analogowe	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
5.1	-	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-
cyfr./światł.	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
cyfr./koaks.	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
Złącze DVI	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-
Złącze D-15Sub	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-

1) SD, MMC, Memory Stick, Smart Media, Compact Flash;
2) (NTSC)



JVC XV-NP1

Już kolejna edycja nagród EISA pokazuje, że JVC jest wybitnym specjalistą w dziedzinie kompletnych systemów AV, a więc i z samymi odtwarzaczami DVD nie powinno być najgorzej. JVC XV-NP1 to urządzenie nie byle jakie, oprócz transportu DVD potrafi wczytać i pokazać na ekranie materiał z kart SD, MultiMediaCard, Memory Stick, Smart Media i Compact Flash. Posiadanie czytnika każdego z tych pamięci osobno nie jest niczym specjalnym, ale ich występowanie w takim zestawieniu jest wyjątkowe. Dwa sloty do włożenia kart znajdują się pod uchylaną ręcznie klapką, rozwiązanie jest schludne i wygodne. Od strony formatów też nie jest najgorzej, oprócz obowiązkowych są również JPEG, MP3, CD-R/RW, DVD-R/RW, SVCD i MPEG4. Przetworniki audio mają rozdzielczość 24 bitów/192 kHz, a wizyjne 10 bitów/54 KHz. Na złączu SCART są zarówno sygnały komponent jak i RGB, JVC XV-NP1 ma także S-Video i kompozyt. Dla audio przygotowano wyjścia analogowe i dwa cyfrowe (światłowodowe i elektryczne).

Ustawienia wizyjne zawierają m.in. pełny wybór aspektów oraz uaktywnianie standardu, z którego będziemy korzystać. Przelączenie odbywa się pomiędzy S-Video a RGB, czyli na złączu SCART. Niezależnie, już mechanicznym hebelkiem ulokowanym obok uniwersalnego gniazda,

wybieramy RGB lub komponent. Wyjścia audio mogą zostać zmiksowane do postaci stereo lub dźwięku dookólnego, funkcja jest dziś rzadko używana, ale może przyda się posiadaczom starodawnych amplitunerów.

Pilot jest nieładny, ale funkcjonalny. Potrafi obsługiwać również telewizor, ale konieczne marki JVC. Interfejs użytkowy jest mało czytelny, litery i ikony są po prostu zbyt małe. Niedomaganie tej części OSD daje się we znaki szczególnie podczas przeliczania plików (np. MP3).

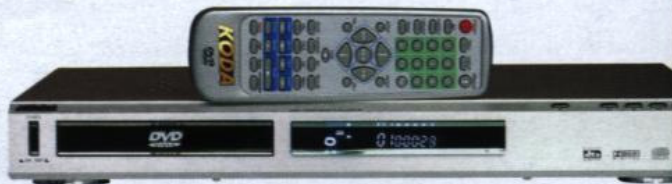
XV-NP1	
Cena [zł]	1300,-
Dystrybutor:	JVC Polska
WYKONANIE, KOMPONENTY: Ładne wzornictwo, dobre konwertery wideo, przetworniki audio 24/192.	
OCENA:	b.dobra
FUNKCJONALNOŚĆ: Co najważniejsze - czytnik kilku standardów przenośnych pamięci.	
OCENA:	b.dobra
BRZMIENIE i WIZJA: Mocny i przestrzenny dźwięk w kinie, w stereo łagodniej z mniejszą siłą skrajów pasma. Dynamiczny obraz z tendencją do podkreślenia czerwieni i osłabiania zieleni.	
OCENA: (CD/DVD-V)	dobra / dobra+
OCENA KOŃCOWA:	
DOBRA +	



Brzmienie w 5.1 oscyluje w stronę dynamiki i otwartości. Przestrzenność podkreślana jest nadszwycząz rozbudowaną górą, której niższe elementy bywają ciężkie i metaliczne. Środek jest pełny, brakuje mu trochę analityczności. Niskie tony grają twardo, zachowując przy tym głębię. Brzmienie jest więc potężne, a jednocześnie szybkie.

Korzystanie z trybu stereo i wewnętrznych konwerterów JVC XV-NP1 skutkuje wyhamowaniem tempa i dynamiki. Góra staje się stępią i spokojniejsza, maleje również moc basu. Na pierwszym planie pojawiają się za to okrągłe dźwięki średnicy.

JVC dołącza płytę ukazującą wiele naturalnych barw. Te kolory znakomicie obrazują większość zalet i wad JVC XV-NP1. Rysowanie konturów jest bardzo dobre, pomimo znacznego kontrastu nie doszukamy się ciemnych kresek powstających w wyniku nakładania mocno zabarwionych plam. Niebieski jest perfekcyjny, stąd również kontrastowości trudno coś zarzucić. Czerwony jest trochę przejaśkrawiony, zielony zaś wyraźnie traci nasycenie. Nieźle wyświetlana jest czerń, ale już odcienie szarości mogłyby być lepsze.



Koda DVD-638B

Koda nie rozpieszcza nas szeroką gamą odtwarzaczy DVD, oferuje zazwyczaj jeden model, bardzo tani, ale uzbrojony po zęby. DVD-638B jest właśnie zawodnikiem tego typu. Ma płaską obudowę i przedni panel zrobiony z aluminium. Urządzenie dostępne jest w kolorze srebrnym. Płytę wyświetlacza i front kieszeni na płytę przykrywają grube plastikowe paski; nie wygląda to zbyt elegancko gdy urządzenie jest wyłączone, gdy się je włączy - ujdzie. Z przodu jest tylko kilka najbardziej potrzebnych przycisków, więc do obsługi potrzebujemy pilota. Ten nie jest za piękny, klawisze wytrzeszczają się z jego powierzchni. W zamian ich układ, wielkość i kolory pól, na których są ulokowane, pozwalają na szybkie odnalezienie żądanych funkcji.

Koda odtwarza DVD, VCD, CD, SVCD, CD-R/RW, HDCD, DVD-R/RW, pliki MP3 i JPEG, ma progresywne skanowanie, wyjścia komponent i VGA (również S-Video i kompozyt). Oczywiście jest także SCART (z RGB).

Na pokładzie znajdują się również dekodery DD i DTS, a konektory cyfrowe są dwa (światło i elektryka).

Set-up jest rozbudowany, do złudzenia przypomina listę odkrytą w urządzeniu marki Panasonic. Oczywiście ustawienia dotyczą np. języków komunikacji, aspektów obrazu i ustalania odpowiedniego standardu wyjścia cyfrowego.

Dobrze zorganizowano sekcję ustawień głośnikowych. Koda zaopatrzona jest w DPLII, co na razie jest rzadkością w odtwarzaczach DVD. Zmiany w sekcji wideo obejmują wybór odpowiedniego standardu wyjściowego (głównie chodzi o zadeklarowanie RGB lub komponent i oczywiście PS) i korekty kilku parametrów obrazu odbywającej się za pomocą kombinacji ustawień zaproponowanych przez producenta.

DVD-638B	
Cena [zł]	650,-
Dystrybutor:	Polpak
WYKONANIE, KOMPONENTY: Niesłychana zawartość za 650 zł. Obudowa mała, ale też solidna.	
OCENA:	b.dobra
FUNKCJONALNOŚĆ: Skomplikowane i bogate menu. Funkcjonalny pilot. Komponent, VGA z progresywnym skanowaniem.	
OCENA:	b.dobra
BRZMIENIE i WIZJA: Masywne brzmienie o twardej średnicy w kinie domowym. W stereo dźwięk łagodniejszy, choć góra wyraźniejsza. W każdym układzie świetny bas i dynamika. Ostry obraz z mocnymi konturami i wypełnieniem kolorów, kłopoty z czernią.	
OCENA: (CD/DVD-V)	b.dobra / dobra+
OCENA KOŃCOWA:	
BARDZO DOBRA	



DVD-638B brakuje analityczności i wyrazistości, dźwięki i lokalizacje w 5.1 są trochę zamazane i niekonkretne. Średnica jest pełna, twarda a czasami nawet szorstka, góra pasma z kolei wyciszona i podporządkowana. Szczegóły nie są więc zbyt głośne. Znakomity jest bas, czujne wyregulowanie subwoofera owocuje mięsistymi i pełnymi niskimi tonami. W tym zakresie odkrywamy chyba najlepszą analityczność.

Po przelączeniu do systemu stereofonicznego średnica mięknie i łagodnieje, dzięki czemu wysokie tony stają się lepiej "widoczne". Poprawia się również prze-

strzenność, a nawet analityczność. DVD-638B w stereo nadal imponuje basem. Klamrą spinającą różnice w brzmieniu stereo i 5.1 jest stwierdzenie, że dynamika odtwarzacza jest w każdej sekundzie bardzo dobra.

DVD-638B prezentuje wyrazisty, dynamiczny obraz o jednoznacznych odcieniach kolorów. Właściwie są one nieco zbyt ostre, tym bardziej, że ich nałożenie na klarowne kontury wywołuje czasami efekt animacji. Wypełnienie barw jest wystarczające, ale dopiero po zastosowaniu regulacji dostępnej w odtwarzaczu. Zastrzeżenia można mieć do poziomu czerni.